Nr. 16. Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.) Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.) Niedziela/Poniedziałek, dnia 21-22 Stycznia 1940 roku. Rok II (XXXV).

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dziś 6 stron. z urzędowymi ogłoszeniami władz. Dzisiejszy nakład 30.000.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. – Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO", II ALEJA 26.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Bank Emisyjny rozpoczął swą działalność

Szef Distriktu Radomskiego bawił w Częstochowie

Najnowsze straty w okrętach

Amsterdam, 20 stycznia.

Jak donosi prasa holenderska we wtorek ze względu na silną burzę włoski parowiec „P r e m u d a" najechał na wybrzeże Anglii. Z Ramsgate wysłano łódź ratunkową celem udzielenia pomocy załodze. Parowiec posiadał 4497 ton reg. wyporności.

Holenderski parowiec „V i r g o" (500 ton) w pobliżu zachodnich wybrzeży Zeelandii wpłynął na mieliznę.

Duński parowiec „O l g a" (1250 ton) będący w drodze ze Szwecji do Hiszpanii z ładunkiem celulozy w czwartek koło A r e n d a l u w Norwegii najechał na skałę podwodną i zatonął. Załoga została uratowana.

Londyn, 20 stycznia.

Brytyjski parowiec „C a i r n r o s s" (5.500 brutto ton reg.) w nocy w czwartek obok zachodnich wybrzeży Anglii wpłynął na minę i zatonął. 48 ludzi załogi uratowało się na łodziach ratunkowych. Po trzechgodzinnym pływaniu po oceanie załogę zabrał na pokład angielski okręt wojenny.

Rzym, 20 stycznia.

Angielski okręt „G r a c i a" (5.624 ton) zatonął w następstwie eksplozji bezpośrednio po wyjeździe z jednego z portów na północno - zachodnich wybrzeżach Anglii. Załoga została uratowana.

Anglia zamienia okręty handlowe na wojenne

Amsterdam, 20 stycznia.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph" publikuje ciekawy artykuł jak Anglia zbroi okręty handlowe i praktycznie zamienia je na wojenne. Przedstawiciel dziennika londyńskiego zwiedził jeden z portów zachodnich Anglii i opisuje co pokazała mu organizacja admiralicji rozkazując dozbroić okręty handlowe. Oficjalnie plan ten jest znany pod mianem „dozbrojenia okrętów handlowych". Coraz więcej przybywa do portów, aby na pokład swój wziąć broń. Obecnie już więcej niż połowę okrętów handlowych uzbrojono. Popyt na broń jest tak olbrzymi, że w portach stoją całe szeregi okrętów i czekają na armaty. W portach, które zwiedził korespondent około 400 okrętów ma na pokładzie po jednej lub dwie armatki; załoga uczy się obsługiwać działka. Kilka okrętów wyposażono w ochraniacze od min i aparaty dymne. Większość statków otrzymuje dwie armaty, jedną armatę 12 cm. i 7,6 cm działo przeciwlotnicze.

Dla okrętów przeznaczonych do służby wybrzeży i do handlu skandynawskiego artylerię przeciwlotniczą uważa się za istotną broń mimo, że okręty otrzymują często 12 cm. armaty. Admiralicja dostarcza armat i wzmacnia pokład. Jednocześnie dokształca obsługę. Mnóstwo bezrobotnych stewardów zaangażowano obecnie do obsługi armat.

Polacy mianowani kierownikami banku przyjęci przez Gubernatora Generalnego

Kraków, 20 stycznia.

Gubernator Generalny dla okupowanych obszarów p o l s k i c h, Reichsminister Dr. Frank, przyjął w czwartek nowomianowany zarząd Banku Emisyjnego w Polsce w osobach profesora Młynarskiego i dyrektora Jędrzejewskiego. Obaj panowie zostali przedstawieni Gubernatorowi Generalnemu przez członka zarządu Kasy Kredytowej Rzeszy Niemieckiej Dr. Paerscha, któremu towarzyszył kierownik Wydziału Gospodarstwa w Urzędzie Gubernatora Generalnego Radca tajny Zetsche.

Dr. Paersch w charakterze dyrektora nowego Banku Emisyjnego złożył Gubernatorowi Generalnemu deklarację, że on sam i nowomianowany zarząd wypełnią zadania, powierzone bankowi w myśl woli Führera i dla dobra pracującej ludności polskiej.

Gubernator Generalny powitał prezydenta banku i jego zastępcę, dając wyraz oczekiwaniu, że wytężą oni wszystkie swe siły, ażeby postawione przed nimi zadanie wypełnić, usprawiedliwiając pokładane w nich zaufanie. Po raz pierwszy Gubernator Generalny powołuje na wysokie publiczne stanowiska Polaków, z czego widać, jakim zaufaniem darzy on w szczególności pracującą ludność polską. Ma ona pierwszy raz okazję współdziałać w ważnej części polityki gospodarczej Gubernii Generalnej, ukształtowaniu waluty i gospodarki kredytowej.

Gubernator Generalny wręczył następnie prezydentowi banku i jego zastępcy akty nominacyjne i wyraził swą zgodę na opublikowanie w prasie polskiej deklaracji prezydenta nowego Banku Emisyjnego. — W deklaracji tej powiedziano, że zarządzenie o trwającym przedkładaniu baknotów 500 i 100 zł. Banku Polskiego jest zarządzeniem wstępnym przed późniejszą zmianą obecnie będących w obiegu banknotów Banku Polskiego na wypuszczone przez nowy Bank Emisyjny banknoty.

Prezydent — powiedział w dalszym ciągu Gubernator Generalny — złożył zapewnienie, że nikt przy tym nie poniesie szkody i wszelkie obawy w tym kierunku są bezpodstawne. Ze względu na zdarzające się pogłoski o dewaluacji, relacji i dalszym blokowaniu kont, prezydent zapewnił, że wszystkie tego rodzaju pogłoski są fałszywe i konwersja przeprowadzona będzie na wiosnę i on, Gubernator Generalny, ustalenia te potwierdza.

Gubernator Generalny stwierdził oprócz tego, że prezydent banku w innym miejscu swej deklaracji oświadczył, że troska o stabilizację siły nabywczej złotego stanowi dziś dla wszystkch obowiązek równy utrzymaniu się samemu przy życiu. I w tym wypadku zobowiązał Gubernator Generalny prezydenta banku.

W dalszym ciągu oświadczył Gubernator Generalny, że uczyni on wszystko, ażeby wysiłkom prezydenta, zmierzającym do utrzymania siły nabywczej złotego, udzielić poparcia. Dr. Frank zauważył, kończąc, że jest zdecydowany obecnemu wzrostowi cen przeciwdziałać wszystkimi, stojącymi do jego dyspozycji środkami, aby przez stabilizację siły nabywczej osiągnąć stabilizację cen.

Następnie prezydent Banku Emisyjnego, profesor Młynarski, podziękował Gubernatorowi za zaufanie w postaci otrzymanej nominacji do zarządu nowoutworzonego Banku Emisyjnego. Oświadczył on, także w imieniu swego zastępcy, dyrektora Jędrzejowskiego, że zarząd skupi wszystkie swoje siły, ażeby zaufanie usprawiedliwić, a postawione Bankowi Emisyjnemu w Polsce zadania, wypełnić.

Żywność dla Częstochowy z innych powiatów

Podróż inspekcyjna Szefa Distriktu D-ra Lascha

Radom, 20 stycznia.

Szef Distriktu Radomskiego, Gubernator Dr. Lasch, odbył podróż inspekcyjną, o której otrzymaliśmy poniższe informacje.

Dworzec w Radomiu, godz. 5.37 rano. Zamieć śnieżna w ciągu kilku minut pokryła podróżnych białą powłoką. Pomimo niepogody i zamarzniętych zwrotnic dyżurny ruchu zakomunikował, że pociąg przybędzie zaledwie z pięciominutowym opóźnieniem.

Wśród oczekujących na dworcu widzimy Szefa Distriktu Radom Gubernatora Dr Lascha oraz S. S. Polizeiführera, S. S. Oberführera Katzmanna i współpracowników urzędu Szefa Distriktu, którzy udają się w podróż inspekcyjną w rejony zachodnie. Pomimo wczesnych godzin porannych już w pociągu podjęte zostały rozmowy. Wszystkie tereny podległe zarządowi zostały omówione.

Pociąg przebiega pośród pięknego krajobrazu okolic Łysej Góry i osiąga pierwszy cel Jędrzejów.

Powiat Jędrzejów liczy 160,000 mieszkańców a miasto samo 15.000. Z tego 60 proc. stanowią żydzi. Kreishauptmann Dr Glehn przedstawił całokształt struktury jego powiatu. Godną uwagi jest okoliczność, że zwiększają się wkłady oszczędnościowe ludności polskiej. Jest to najlepszy dowód zaufania, jakie zdobył sobie zarząd niemiecki. Trzeba również zaznaczyć, że podatki wpływają również punktualnie. Przy okazji zostały również omówione sprawy zarządu budownictwa drogowego, zagadnienia zdrowotne, szkolne oraz problemy gospodarstwa wiejskiego.

Później Gubernator Dr. Lasch z Kreishauptmannem Dr. Glehnem, z kierownikami wydziałów obejrzał dwa przedsiębiorstwa przeróbki metalów. Chodzi tu o dwie fabryki, które przed tym były w żydowskim posiadaniu, a obecnie pozostają pod kierownictwem komisarzy. Nawet pobieżny przegląd wskazuje w jak rabunkowy sposób poprzedni żydowscy właściciele wyzyskiwali siły robotnika, lekceważąc sobie zdrowie pracowników. Nie tylko hale fabryczne nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, ale i maszyny i inne urządzenia są zupełnie przestarzałe i według wymagań niemieckich stanowią jedynie szmelc.

W godzinach popołudniowych podjęta została dalsza podróż do Częstochowy. Olbrzymie masy śniegu, wiatr i zimno utrudniały osiągnięcie następnego celu podróży, ażeby i w Częstochowie dokonać przeglądu najważniejszych przedsiębiorstw gospodarki. Stadthauptmann Dr Wendler telefonicznie został zaproszony do wzięcia udziału w dalszej podróży do Piotrkowa. Późno wieczorem pociąg przybył do Częstochowy. Rozmowa Gubernatora Dr Lascha ze Stadthauptmannem Dr Wendlerem w czasie podróży do Piotrkowa, dotyczyła spraw administracyjnych a zwłaszcza kwestii zaopatrzenia w środki żywnościowe. Szef Distriktu natychmiast przyrzekł przydzielić odpowiednie artykuły żywnościowe z innych powiatów distriktu. W dalszym ciągu poruszona została sprawa szkoły niemieckiej w Częstochowie, której otwarcie nastąpi niebawem.

Niemieckie samoloty kontrolne nad Morzem Północnym.
Dzień po dniu niemiecka broń powietrzna przeprowadza służbę kontrolną nad obszarem Morza Północnego. — Na ilustracji eskadra samolotów niemieckich, zdążająca celem przeprowadzenia kontroli.

Irlandia a wojna

Stosunki dzielą Irlandię od Anglii

Dublin, 20 stycznia.

Znany angielski mąż stanu Gladstone zapytany kiedyś o stałe niepokoje i ich brutalne tłumienie w Irlandii, oświadczył: „Nikt nie może twierdzić, żebyśmy się odważyli Irlandię tak traktować, jak to uczyniliśmy, gdyby nie leżała ona między nami a oceanem".

Irlandia jest istotnie kluczem od dróg na Ocean Atlantycki, jest wyspą stojącą na straży najważniejszych dróg handlowych świata. Leży ona mniej więcej na połowie drogi między wyspami Orkneyskimi a kanałem La Manche, i posiada 18 portów, z tego 5 pierwszej klasy. Najlepsze z nich stoją otworem na Atlantyk.

Znana jest różnorodna i krwawa historia stosunków angielsko - irlandzkich, zanim Irlandii udało się wywalczyć pod de Valerą niezawisłość. Eamon de Valera urodził się w 1882 r. w Nowym Jorku jako syn hiszpańskiego emigranta i Irlandki. Ojciec jego odumarł go wcześnie, matka przywiozła małego de Valerę do babki w południowej Irlandii. Tu otrzymał staranne wychowanie. Studiował w Dublinie matematykę i fizykę; główne zainteresowania jego zwracały się jednak do języka celtyckiego. Pod względem zewnętrznym de Valera wciąż przypomina jeszcze profesora matematyki, nieco zaniedbanego w ubiorze. Nie nosi nigdy ubrań z materiału angielskiego. Jako typ nie przypomina wcale Celta, nie pali, nie pije napojów alkoholowych, nie uprawia żadnego sportu, jest zawsze poważny; również polityka jest dla niego sprawą poważną. Chce Irlandię uczynić naprawdę irlandzką i uwolnić od wszelkiej zależności od Anglii.

Politycy brytyjscy oświadczają, że granice samodzielności irlandzkiej muszą skończyć się tam, gdzie zaczynają się strategiczne konieczności Anglii. Postępują też w myśl tej zasady.

Ludność Irlandii północnej (Ulster) i południowej łączy wspólna krew — krew starożytnych Celtów. Na południu uległa ona silnemu rozcieńczeniu wskutek mieszania się z Duńczykami, Normanami i Anglikami, na północy zredukowana została do minimum przez trwający dwa tysiące lat kontakt ze Szkotami.

Współpraca między południem a północą, różniącymi się i celami politycznymi i religią, jest zgoła trudna. W oczach rządu Ulsteru król — niech nim będzie Edward VIII, czy Jerzy VI — jest najważniejszą osobą na świecie. Południe uważa króla Jerzego VI za obcego monarchę nie posiadającego żadnego autorytetu. Nieprzyjazne nastawienie wobec osoby króla angielskiego jest tak stanowcze, że w jednym z największych kinoteatrów Dublina doszło do demonstracji, gdy w tygodniku aktualności ukazała się na ekranie osoba tego króla. W Irlandii południowej „Union Jack" (flagę angielską) naraża się na wielkie przykrości, podczas gdy w Irlandii północnej wywiesza się tę flagę przy każdej sposobności.

Różnice między mniejszą Irlandią północną (Ulster) a Irlandią południową nie ograniczają się do kwestii królów, flag i hymnów narodowych dzieli je jeszcze sprawa języka celtyckiego. W szkołach Eire (Irlandia południowa) język celtycki wykładają jako przedmiot obowiązkowy. Czynione są też wysiłki, aby ten na pół zapomniany język wprowadzić jako powszechną mowę potoczną. W sądach np., jeśli jedna ze stron sobie tego życzy rozprawy muszą być prowadzone w języku celtyckim. Obwieszczenia natomiast ukazują się częściowo tylko w tym języku. W Ulsterze natomiast uważana jest nauka języka celtyckiego za stratę czasu i za sprawę raczej badaczy języków.

Zbliżenie Irlandii celtyckiej, republikańskiej i szkockiej de Valery z protestanckim, imperialistycznym i proangielskim Ulsterem jest problemem nader skomplikowanym. Rewolucyjna grupa I. R. A. chce wymusić zjednoczenie obu krajów. Zwolennicy jej podkładają w Londynie i innych miastach angielskich bomby, które wybuchają wszędzie, wyrządzając zresztą tylko pewne szkody materialne. Kto jednak może zaręczyć, że nie zbudzi się dawny terror irlandzkich sinfejnistów i czy znowu na zielonej wyspie nie popłynie obficie krew?

Irlandczycy potępiają politykę brytyjskich podżegaczy do wojny. Irlandia jest neutralna, nie uznaje zarządzeń o zaciemnianiu miast, nie daje ochotników, jest jednak świadoma zarówno swej słabości wojskowej, jak i ważności swego strategicznego położenia w sąsiedztwie angielskich dróg wypadowych. W Dublinie wiedzą, że Anglia nie będzie się wahała, wbrew traktatowi i uroczystym przyrzeczeniom, wystąpić przeciwko Irlandii, gdyby ta chciała stanąć na drodze Londynu. Politykę Irlandii w obecnej wojnie cechuje więc ostrożnie rezerwa: obrona neutralności i świadomość, że złamanie panowania Anglii nad światem oznaczać będzie także zwycięstwo Irlandii.

Ruch towarowy z Rzesza

Znaczenie Niemieckiej Izby Handlowej dla Polski

Kraków, 20 stycznia.

Jakie są możliwości wywozu towarów z generalnej gubernii na obszary Rzeszy?

Jak informują ze sfer miarodajnych, ministerstwo gospodarki Rzeszy zezwoliło na razie na udzielanie świadectw dewizowych dla przywozu z gubernii generalnej takich towarów, które były sprowadzane z Polski jeszcze podczas obowiązywania niemiecko-polskiego układu gospodarczego.

Firmy niemieckie, które chcą pozostawać w stałym kontakcie handlowym z generalną gubernią, muszą należeć do Niemieckiej Izby Handlowej dla Polski. Izba posiada już swe urzędy w Berlinie i w Warszawie (Al. Ujazdowskie 36). Otworzy ona również oddziały w Krakowie, Radomiu i Lublinie. Izba opiniuje, jakie towary, po uwzględnieniu własnego zapotrzebowania, mogą być wywożone z gubernii generalnej do Rzeszy.

Wydawane świadectwa dewizowe ważne są przez miesiąc.

Aby umożliwić małym firmom na obszarze przyłączonym do Rzeszy sprowadzanie z gubernii przedmiotów niezbędnych, ministerstwo gospodarki Rzeszy upoważniło urzędy dewizowe w Poznaniu, Królewcu, Gdańsku i Opawie do wydawania świadectw dewizowych na przywóz towarów z generalnej gubernii do łącznej sumy 250 tysięcy marek.

Zasłużona kara dla morderców

obywateli pochodzenia niemieckiego

Bydgoszcz, 20 stycznia.

Sąd specjalny w Bydgoszczy skazał na śmierć mordercę chirurga dr. Stämmlera. Oskarżony o zbrodnię 39-letni policjant Władysław Borkowski transportował Niemców na ich drodze krzyżowej do Łowicza, a stamtąd do Bydgoszczy.

Na rozprawie wyszły na jaw szczegóły okropnych cierpień Niemców podczas siedmiodniowego ich marszu. Aż do ostatniej chwili, ogólnie w Bydgoszczy lubiany lekarz niemiecki dr. Stämmler udzielał pomocy lekarskiej chorym Polakom. W dniu 9 września przybyli zatrzymani Niemcy do Łowicza, w tymczasie obsadzanego przez oddziały wojska niemieckiego. Pewna grupa obywateli pochodzenia niemieckiego w sile 800 mężczyzn została odepchnięta i na wzgórzu niedaleko Łowicza zarządzono odpoczynek. Na pogórku tym dr. Stämmler zamordowany został przez polskiego policjanta Borkowskiego na kilka minut przed uwolnieniem go przez niemieckie oddziały.

Na następnej rozprawie skazany został 52-letni Andrzej Więckowski i 26-letni Bernard Zakrzewski na śmierć i na utratę praw obywatelskich z powodu dokonanego mordu wspólnego na obywatelach narodowości niemieckiej. Obydwaj wyżej wymienieni ze swej własnej inicjatywy bezprawnie przeprowadzili rewizję wśród Niemców, przeprowadzili z własnej woli szereg aresztowań, wyciągnęli z domów kilku Niemców i zastrzelili.

—o—

Messerschmitty nie mają równych sobie

New Jork, 20 stycznia.

Jak donoszą z Detroit Robert Insley, inżynier, kierownik warsztatów motorowych Pratt-Whitney na rocznym posiedzeniu towarzystwa inżynierów - konstruktorów oświadczył, że nowe niemieckie Messerschmitty są najlepszymi maszynami świata, przeciwko którym nie ma równie dobrej broni, któraby jakością dorównywała Messerschmittom. Insley dodał, że samoloty przez masowy atak mogą zniszczyć całą flotę.

Angielski samolot spadł na terytorium Indyj

Londyn, 20 stycznia.

Jak donoszą z ministerstwa informacji w czwartek w Kohat (Indie) spadł angielski samolot wojskowy. Dwóch oficerów straciło życie.

Antysowieckie tendencje w Londynie rosną

Bruksela, 20 stycznia.

Paweł Struye w „Libre Belgique" zajmuje się kwestią rozszerzenia się pola wojny i twierdzi, że coraz bardziej realna staje się koncepcja, że w Londynie wzrastają antysowieckie endencje. W Paryżu również obejmują coraz to szerszy zakres. Obecnie stosunki dyplomatyczne między mocarstwami zachodnimi i Moskwą jeszcze są utrzymane, należy jednak wątpić, czy położenie takie będzie mogło być dłużej wytrzymane. Demokracje w wojnie przeciwko Z. S. R. R. widzą różny zysk. Z jednej strony uważają, że stworzył by się front wschodni, a z drugiej Paryż i Londyn mają nadzieję, że państwa bałtyckie i inne państwa neutralne uda się wciągnąć do wojny.

Francuski nadkomisariat w Syrii spalony

Damaszek 20 stycznia.

Siedziba francuskiego nadkomisariatu w Syrii padła pastwą płomieni. Budynek spłonął doszczętnie, a wraz z nim wszelkie akty i dokumenty.

Przeziębienie

TABLETKI ASPIRIN

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Poprzez Nazaret i Kanę Galilejską

Z chwilą zjawienia się na ziemi Boskiego Dzieciatka, z narodzeniem się Jezusa postawił Stwórca ludziom wzór świętej Rodziny. Oto nad niemowlęciem pochyla się Matka - Dziewica, wpatrzona z zachwytem w cudna jego postać, w te oczy, w których uśmiech miesza się ze łzami, bo już je wycisnęły pierwsze życia godziny. Z czcią należną przyszłemu Mesjaszowi świata spogląda Józef, cieśla, na Dziecię Maryi. A z góry, hen z gwiaździstych płynący zaświatów, adoracji hymn śpiewa chór białych Aniołów: „Gloria in excelsis....."

Przybieżeli do Betlejem pasterze. Gwiazda ich tu przywiodła od Wschodu, aby pokłon oddali Królowi, co z nieba zstąpił na ziemię. Oddali pokłon i Matce i wraz jej ulubieńcowi.

Przybyli i magowie z darami, królewskie składając pokłony. Mirra, kadzidło i złoto w kosztownych błyszczących naczyniach. I oni kult świętej Rodziny w kraje zanoszą dalekie....

— — — — — — — — — — — —

Poprzez skalną pustynię, odludne i dzikie miejsca wędrują trzy święte istoty: Józef z Jezusem i Matką. To Heroda siepacze wygnali tych pielgrzymów, skazując na trudy i nędzę... Ale ci pielgrzymi są nieustraszeni. Wszak jest tam Dziecię, które moc Boża piastuje... Oni stoją pod strażą Aniołów...

Nazaret... Cichy domek rozjaśnia blask cnoty... Tak. Tu mieszka najświętsza z rodzin, jakie świat oglądał od swego stworzenia... Świętsza od Cherubinów, od Tronów i Książąt... Modlitwa i praca, czystość i pokora, bojaźń Boża i miłość tu obrały siedzibę. Czuwa nad swoim skarbem przenajświętsza z matek, otacza go swą opieką, bogobojny Józef. Jakie było to życie, jaka tam była harmonia, ile tam było szczęścia Bożego i łaski, wiedzieli chyba tylko ci biali niebianie, co u żłóbka nucili Dzieciątku, głosząc „pokój ludziom dobrej woli"...

O cóż za szlachetne piękno płynie z tego zacisza! Wszystkie pokolenia ziemi od czasu pierwszych rodziców, wszystkie narody, wszystkie przyszłe stulecia olśniewa cicha światłość z Nazaretu. Jezus, Maryja, Józef!...

Pokażcie mi więcej cnoty, źródło czystszych uniesień i wzlotów, taki bezmiar poddania się Bogu! Nie wyśpiewa tego czaru ani harfa Dawida, ni żadne pióro pisze... Bo tam zamieszkał Chrystus, Bóg wcielony, a gdzie mieszka Bóg, tam przebywa pokój, o jakim się nie śniło wielkim tego świata. Nie dadzą go zaszczyty i pieniądz i wiedza, ani laur sławy, ni tłumu oklaski. Wyższym jest ponad to wszystko, bo z Boga jest wzięty....

— — — — — — — — — — — —

W Kanie galilejskiej odprawiały się gody. I przybył tam Jezus ze swą matką, Maryją. Wyszedł z zacisza rodzinnego w Nazarecie, aby wyjść na świat i — czynić dobrze. I oto koi smutek, uzdrawia, naucza. Wszędzie, gdzie jeno się ukaże biała Jego postać, wstępuje w serca ludzkie radość i pociecha. I zdarzyło się, iż na godach wina gościom zabrakło. Więc na prośbę swej Matki, Jezus cud uczyni... Oto swą boską mocą wodę w wino zamienia...

I stała się radość wielka gospodarzowi wesela...

Patrzmy! Oto pierwszy cud Jezusa spełnia się na godach. Wówczas, gdy się przez związek małżeński początek tworzy rodziny. Wnosi w to życie Jezus radość i pociechę. I zdawać by się mogło iż Zbawiciel szereg swych cudów umyśli nie od małżeństwa zaczyna, jakgdyby chciał podkreślić jego ważność społeczną, jego znaczenie dla rozwoju ludzkości... By wykazać, iż On tylko wnosi z sobą łaskę, która wszelkiej niedoli zaradzić potrafi...

Oto nauka dla nas wzniosła, życiodajna. By w progi nowego życia, w świetny stan małżeński wstępować z błogosławieństwem Chrystusa i Maryi!...

— — — — — — — — — — — —

O jak bardzo dziś potrzeba ciszy Nazaretu! Tego ognia świętego, co cudownie płonie w głębi serc kochających, a zespala je w jeden akord, w dziwną pieśń miłości! Patrzmy przez Kanę galilejską na świętą Rodzinę!

Porządek nabożeństw w dniu

21 STYCZNIA 1940 R.

Jasna Góra: — O godzinie 6-ej m. 30 Prymaria z kazaniem, o godz. 8 — uroczysta msza św., godz. 9 — uroczysta msza św. śpiewana, godz. 10.30 — suma w Bazylice, godz. 12 — ostatnia msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. Godz 15.30 — nieszpory w Bazylice — Zasłonięcie Obrazu około godz. 17.

Katedra św. Rodziny: Msze św o g. 7.30, 9-ej i 10-ej. Nieszpory o g. 15.30.

Kościół św. Zygmunta: Prymaria z kazaniem o godz. 7-ej, następne msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-tej. Nieszpory o godz. 16-tej.

Kościół św. Jakuba. — O godz. 6.30 Prymaria i godzinki, godz. 9 msza św., godz. 10-ta — msza św., godz. 11 — suma, godz 12.15 — msza św.,

Kościół św. Barbary: msze św.: godz. 7 i 9-ta, suma o godz. 11-ej, nieszpory o 16-tej.

W kościele św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św. godz 7. 8. 9. suma o godz. 10. Nieszpory o godz. 15.30

Kościół Pana Jezusa Konającego: msze św.: o godz. 7, 9 i suma w kościele św. Rocha (na cmentarzu) o g. 10.30.

Zarząd parafii

prosimy o uzupełnienie podanego porządku z ewent. zmianami przewidzianymi na m-c styczeń.

Czytajcie „Kurier Częstochowski"

Oto filary rotszyldowskiej republiki

Żydzi okazują się protektorami Francji

Paryż, 20 stycznia.

Ludzie dobrze znający Francję niejednokrotnie nazywali ten kraj „republiką Rotszyldów".

Jak należy rozumieć to wyrażenie? Po prostu: we wszystkich ważnych politycznych, gospodarczych i kulturalnych dziedzinach Francji panują żydzi, których typowymi reprezentantami jest rodzina Rotszyldów, spokrewniona z licznymi międzynarodowymi rodzinami finansjery żydowskiej.

Wpływy żydowskie we Francji są jednak tak doskonale zamaskowane, że nazewnątrz nie ujawniają się niemal wcale, szczególnie zaś skrzętnie ukryte są w życiu politycznym. O ile możności żydzi zajmują stanowiska nie najwyższe, lecz jakieś pośrednie, pracują za kulisami na rzecz interesów wielkiej finansjery. Dlaczego? Obawiają się jasnego światła i odpowiedzialności publicznej, wysuwają więc naprzód raczej ludzi-manekiny, którzy za nich muszą odpierać ataki parlamentu i narodu.

Dziś Daladier jest tym, w którego mierzą wszystkie ciosy, skierowane właściwie przeciw potędze żydowskiej we Francji. Pod brutalną komendą żydostwa czuje się Daladier powołanym walczyć o egoistyczne i ciemne plany upadającego systemu politycznego.

Na zewnątrz sekundują mu tylko dwaj ministrowie żydowscy: minister oświaty Zay i minister kolonij Mandel, który zdobył sobie smutną sławę jako przedstawiciel partii wojennej i jako autor wielu fałszywych wiadomości o Włoszech.

Pozostali żydzi pracują z ukrycia i popierają rząd francuski na swój sposób: Bankier żydowski Rotszyld posiada miarodajny wpływ na Daladiera. O finansowej potędze Rotszyldów we Francji świadczy choćby fakt, że na czele wielkich francuskich towarzystw kolejowych stoi aż siedmiu baronów Rotszyldów.

Minister rolnictwa znajduje się całkowicie pod wpływem właściciela licznych zakładów młynarskich, senatora Dreyfussa. Ministra lotnictwa Guy la Chambre kontroluje szef jego biura, Beschoff oczywiście również żyd. Technicznym doradcą ministra gospodarki Patenotre jest żyd Hervé Alphand. Żyd zaś Robert Weill-Rabond wkręcił się na stanowisko szefa gabinetu ministra sprawiedliwości Marchandeau. A ministra finansów Paul Reynaud lansują żydzi, którzy chcieli się pozbyć papierowych franków, aby w obliczu nadchodzących wypadków zaopatrzyć się w złoto i dolary.

Te przykłady nie wyczerpują jednak rozmiarów wpływów żydowskich w gabinecie Daladiera. Oto dalszy ciąg listy: Minister spraw wewnętrznych Sarraut zatrudnia w charakterze szefa-adiutanta swego gabinetu żyda P. Wiehna. U boku ministra marynarki Campinchi stoi żyd. C. Veil; René Weil jest dyrektorem gabinetu ministra zdrowia, a przez to trzyma całkowicie rękę na pulsie działalności całego ministerstwa. Szef gabinetu ministra pracy nazywa się Cahen-Salvador, również z pod znaku gwiazdy syjońskiej, podobnie jak żyd Grumbe Salomon, wiceprezes parlamentarnej komisji spraw zagranicznych.

„Tak, jak w ministerstwach, dzieje się również i w innych urzędach państwowych" — stwierdza Heinz Ballensiefen w swojej dopiero co wydanej książce „Żydzi we Francji". Z zebranego przezeń materiału, dającego pojęcie o ogromie wpływów żydowskich w polityce francuskiej, cytujemy dalej:

W komisji badania zagadnień finansowych królują żydzi L. F. Blich-Laine, Hervé Alphand, Robert J. Labbé; w conseil d'etat i w radach nadzorczych bankowości i dróg działają: René Mayer, Louis Lion, Ferdynand Mayer, Rajmund Schwob, E. Weiss.

W Lidze Narodów następujący żydzi reprezentują Francję: Sylvaine Dreyfuss, René Mayer, pani Dreyfuss-Barney i Robert Haas, dyrektor międzynarodowego sekretariatu Ligi Narodów.

Do trybunału sądowego należą: jako pierwszy prezes Dreyfuss, jako prezesi: Bloch, P. Massé, Netter i Brunswick. Natomiast Helbronner, Grunenbaum, Cahen-Salvador, Seligmann, P. Levy, L. Baum, T. Heilbronn, Valensi, Mayer, Sée, Picard wodzą rej w conseil d'etat, w sądach handlowych zaś panoszą się żydzi Nordmann, Weill, Kahn, Bloch, Levy, Qulmann oraz David.

Szwecja zapewnia swą neutralność

Ale Sandler chce obsadzić wyspy Alandzkie

Sztokholm, 20 stycznia.

Na początku debaty o budżecie państwowym w szwedzkim parlamencie premier Hansson w dłuższym przemówieniu na temat polityki zewnętrznej podkreślił, że Szwecja kieruje się własnymi przesłankami i postępuje samodzielnie, zdania mocarstw zachodnich pozostawiając na uboczu. Dyskusja, czy Szwecja ma trzymać się poza kołem wojny, powszechnie jest prowadzona, a z komunikatów prasy francuskiej wyczuwa się, jakby to było niemożliwe. Chodzi tu o komentarze prasy. W każdym razie odpowiedzialne za swe stanowisko placówki zagraniczne wiedzą, że Szwedzi nie życzą sobie, by ktoś wtrącał się w ich interesy i że każdą propozycję tego rodzaju odrzucą i że wszelkimi środkami Szwedzi bronić będą swej neutralności.

Następnie w związku z polityką Finlandii Hansson podkreślił po raz drugi, że we własnym kraju polityka militarnej interwencji Szwecji w Finlandii nie może znaleźć aprobaty wśród narodu. Finlandii należy bronić o ile tylko pozwoli na to prawo, nie wkraczając na drogi konfliktu. Nie myśli się wszak o tym, by państwo pozwoliło na transport oddziałów wojskowych do Finlandii lub na podobne sprawy dało swoje zezwolenie. Jeśli chodzi o ogólną politykę zewnętrzną Hansson oświadczył, że zmiana rządu nie wniosłaby żadnych przemian w zewnętrznej polityce neutralnej państwa. Wspólnie z pozostałymi neutralnymi państwami, Szwecja dąży do współpracy, która w tym momencie nie może dać większych wyników. Należy jednak strzec interesów neutralnych w czasie wojny.

Przeciwko twierdzeniom Hanssona zabrał głos były minister spraw zagranicznych Sandler. Oświadczył on, że wobec konfliktu fińsko-rosyjskiego rząd winien wykorzystać sytuację i obsadzić wyspy Alandzkie. Odrzucenie tego rodzaju propozycji, a w następstwie ustąpienie Sandlera, oznacza w polityce „załamanie się współpracy państw północnych".

Problem rasowy na Dalekim Wschodzie

Japoński uczony przeciwko mieszaniu ras

Tokio, 20 stycznia.

Przy roztrząsaniu kwestii ukształtowania się politycznych stosunków na Dalekim Wschodzie, główną rolę spełnia tu ścisła współpraca Japonii i Chin. W związku z tym we wpływowych kołach Japonii istnieje pogląd, że prawdziwe ścisłe porozumienie między Japonią i Chinami może się urzeczywistnić przez możliwie liczne małżeństwa między Japończykami i Chińczykami. Przeciwko zmieszaniu ras obecnie wystąpił japoński uczony, dr. Takagi, profesor uniwersytetu w Hosei. Oświadczył on, że jest przekonany, że zmieszanie rasy japońskiej z chińską grozi zasymilowaniem się Japończyków, a w następstwie grozi zanikiem rasy japońskiej. Na poparcie swego twierdzenia przytacza on trzy powody: Przewaga liczebna Chińczyków, 400 milionów mieszkańców Chin przeciwko 80 milionów (bez Formozy i Korei) Japończyków.

Zwraca uwagę na jakość, kwalitatywność rasy. Chińczycy i Japończycy mają już w sobie domieszkę krwi, Chińczycy jednak w większym stosunku. Według reguły dziedziczenia przy dalszym krzyżowaniu ras dominowała będzie krew chińska. Wreszcie twierdzi prof. Takagi, że rasa chińska w swej obecnej postaci jest gorsza niż japońska. W dawnych czasach przed 3000 lat chińska rasa t. zw. Han - rasa była pierwszorzędnej wartości. W międzyczasie masowo mieszała się z krwią mniej wartościową, tak, że sama stała się gorszej jakości. Ze zmieszania rasy japońskiej z chińską, zwycięży bezwątpienia rasa chińska, lecz wartość jej również spadnie. Wreszcie profesor Takagi oświadcza, że zamiast krzyżowania ras należałoby stworzyć możliwie najściślejszy związek duchowy między Japonią a Chinami.

Ciężka eksplozja w Londynie

Wybuch w fabryce chemicznej

Kopenhaga, 20 stycznia.

W czwartek przed południem o godz. 10.40 wydarzyły się w odstępach sekundowych dwie ciężkie eksplozje w północnej części Londynu. Jedna z fabryk chemicznych wyleciała w powietrze. Eksplozje były tak silne, że zatrzęsły się szyby w domach większej części Londynu. Olbrzymie słupy dymu zasłoniły całą północną część Londynu. Straże ogniowe i ambulansy pomocy lekarskiej zostały wysłane w dużej liczbie na miejsce katastrofy. Eksplozję mieszkańcy miasta odczuli w promieniu 30 km. Ze względu na zgeszczenie się powietrza donoszą o wypadkach zerwania dachów rozbiciu się szyb w domach. Według doniesień Reutera „zanotowano szereg zabitych oraz dużą ilość rannych". Władze nie ogłaszają bliższych szczegółów dotyczących katastrofy.

Loty wywiadowcze nad wybrzeżem Szkocji

Berlin, 20 stycznia.

Komendantura Niemieckich Sił Zbrojnych ogłasza:

Na froncie zachodnim nie zanotowano szczególnie ważnych wydarzeń. Lotnictwo kontynuuje w dalszym ciągu obok lotów patrolowych nad frontem zachodnim, loty wywiadowcze nad wybrzeżami Szkocji.

Angielskie „wyczyny bohaterskie" we Francji

Kopenhaga, 20 stycznia.

Najnowsze sprawozdanie angielskie o bohaterskich czynach angielskiego korpusu ekspedycyjnego we Francji zawiera komunikat, że na brytyjskim odcinku frontowym należy zanotować... silne opady śnieżne. Mimo zimna oddziały angielskie „obok swych kolegów francuskich" — en sposób wyrażania się jest stale stosowany — usiłują dzielnie trzymać na oku niemieckie oddziały straży przedniej. Angielskie oddziały nie odczuwają silnie mrozu. Okoliczność ta jest szczególną zasługą wprowadzonego w wojsku angielskim systemu zmiany warty, która troszczy się, by posterunki nie stały długo na służbie. Następnie obok znanej praktyki rekwirowania angielskie oddziały na etapach troszczą się o to, by w ich kwaterach było ciepło.

Szwajcarski sztab generalny dementuje

Bern, 20 stycznia.

Mocarstwa zachodnie za pośrednictwem radia i prasy znów głoszą, że na Szwajcarię maszerują oddziały wojsk niemieckich. W ten sposób dopinają one swego celu niepokojąc ludność Szwajcarii nieprawdziwymi doniesieniami. Szwajcarski sztab wojskowy w oficjalnej publikacji oświadczył, że meldunki francuskie i angielskie są niczym innym jak tylko wyszukanym kłamstwem.

W oficjalnej deklaracji sztabu dosłownie czyta się: „Głoszone przez zagraniczne radia i publikowane w prasie, wiadomości o rzekomym zgrupowaniu się oddziałów armii niemieckiej na granicy Szwajcarii są pozbawione wszelkich podstaw".

Znów intrygi na Zachodzie

Berlin, 20 stycznia.

Rząd holenderski postanowił tymczasowo wstrzymać urlopy okresowe. Również i belgijskie ministerstwo obrony ogłosiło, że wszyscy wojskowi urlopowani bezzwłocznie muszą powrócić do swych jednostek.

Jak jednogłośnie twierdzą z dobrze poinformowanych kół w Amsterdamie i Brukseli, rządy Anglii i Francji sufleruja informacje, które rząd holenderski i belgijski usiłuje nagiąć do przeprowadzonych przezeń zarządzeń.

Ma się wrażenie, że ze strony Francji w następstwie nacisku pewnych kół uwidacznia się silna skłonność do prowadzenia bardziej ożywionej atmosfery działań wojennych. Wobec niemożliwości podjęcia aktywnej ofenzywy na linii Maginota należy więc sprowokować Niemcy w Belgii i Holandii.

Dodatkowa radość gwiazdkowa w Anglii

Amsterdam, 20 stycznia.

Władze brytyjskie, jak donosi „News Chronicle" w olbrzymiej publikacji skreśliły stałe renty, otrzymywane od prywatnych kół dobroczynnych jako dary świąteczne. Renty powyższe zniesione zostały przed kilkoma tygodniami. Wynosiły one 5 szylingów tygodniowo. Usiłowania i wszelkie starania u władz by wobec wzrastających cen podniesiono stawkę renty okazały się bezskuteczne.

Handel zagraniczny Francji został zniszczony

Berno, 20 stycznia.

Szwajcarskie pismo „Der Bund" zamieściło znamienny komentarz do niedawno wygłoszonej mowy francuskiego senatora Ajacques Sterna na temat rzekomo bardzo korzystnego położenia francuskiego handlu zagranicznego.

Pismo podkreśla spadek francuskich kontaktów ze Szwajcarją i zaznacza, że dzisiaj istnieje cały szereg towarów, których przywóz do Francji został zupełnie zahamowany względnie bardzo ograniczony.

Wiadomość ta pokrywa się z innymi doniesieniami, podanymi przez wiele innych krajów neutralnych, które dowodzą, że francuska gospodarka nie jest w stanie utrzymać się na dawnym pokojowym poziomie, skutkiem mobilizacji licznych sił robotniczych.

...i dla takiej hołoty Francuz walczy!

Bruksela, 20 stycznia.

Policja paryska przed kilku dniami aresztowała 18 zagranicznych przemytników złota i zamknęła w więzieniu. Byli to sami żydzi, którzy próbowali z obecnej wojny ciągnąć możliwie jaknajwięcej korzyści. Na podstawie prawa francuskiego będą oni jednak po pięciodniowym areszcie zwolnieni, ponieważ kara, która im grozi w żadnym wypadku nie przekracza dwóch lat więzienia. Rząd francuski obecnie zwrócił uwagę na anormalny stan obecny i zdecydował zmienić prawa w tej dziedzinie. W międzyczasie rząd wystosował zarządzenie, by 18 żydów zamknąć do obozu koncentracyjnego.

Olbrzymi pożar portu na Jawie

Amsterdam, 20 stycznia.

O pożarze, który wybuchł w porcie Soerabaje donosi „Handelsblad", że jest to największy pożar, jaki wydarzył się w tym mieście. Pożar objął około 10.000 metrów kwadratowych powierzchni. Straż pożarna usiłuje ograniczyć gwałtowne rozszerzanie się pożaru. Olbrzymie ilości bawełny, tytoniu, drzewa, asfaltu i papy, znajdujące się w magazynach zostały całkowicie spalone. Szkody szacują na kilkanaście milionów guldenów. Strażacy przez kilka dni jeszcze będą zajęci gaszeniem i umiejscowieniem ognia.

Skazany na śmierć morderca ojca - sadysty

Kraków, 20 stycznia.

Sąd apelacyjny w Krakowie skazał 21-letniego robotnika rolnego, Jana Kośmidera z Maniowa koło Dąbrowy Górniczej na śmierć za ojcobójstwo.

Oskarżony zeznał, że zabity przez niego ojciec pastwił się nad całą rodziną. Matka zmarła wskutek bestialskiego obchodzenia się z nią, 22-letni syn popełnił samobójstwo, jedna z córek popadła w chorobę umysłową, a oskarżony sam, jego drugi brat i siostra uciekli z domu, jako małoletnie dzieci.

Gdy Kośmider powrócił po kilku latach pracy u obcych ludzi na wezwanie ojca, który przyrzekł mu ludzkie traktowanie, stwierdził, że ojciec nie zmienił swego postępowania i że przedmiotem jego sadyzmu są obecnie jego druga żona i jej dzieci, z których dwoje, stary Kośmider zakatował na śmierć.

Wobec tego oskarżony postanowił zabić ojca i zamiar swój wykonał 18 grudnia 1939, uderzając okrutnika śmiertelnie siekierą w głowę.

Podczas rozprawy Jan Kośmider przyznał się do swego czynu podając, że nie widział innej drogi uwolnienia swoich najbliższych od dręczyciela. Świadkowie potwierdzili jego zeznania, podając, że zabity był znanym na całą okolicę potworem, oskarżony natomiast cieszył się opinią pracowitego spokojnego człowieka.

Mimo to sąd, wobec oczywistego morderstwa z premedytacją skazał Jana Kośmidera na śmierć.

(17)

Reportaż Rudolfa Stache

Szyderstwo było więc jedyną zapłatą, jaką otrzymała Polska. Dziennik „Manchester Guardian" oświadczył nawet, że Anglia interweniowałaby zbrojnie i pomogłaby Polsce, gdyby Polska tego zażądała. Ale w chwili, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Polski, ta nie zażądała pomocy od Anglii, skutkiem czego Anglia de jure nie znalazła się w stanie wojny z Rosją Sowiecką.

Wyjaśnienie to jest godnym angielskiego dziennikarza! Ale także i brytyjskie ministerstwo informacyj nie wstydziło się podawać oficjalnych komunikatów, utrzymanych w podobnym tonie. Mac Millan, główny, obok Churchilla, kłamca, wydał w dniu 16 października następujący komunikat w sprawie pomocy, udzielonej aliantom przez Polskę: „Opór stawiany przez Polskę ułatwił aliantom przeprowadzenie mobilizacji i wysłanie angielskiego korpusu ekspedycyjnego do Francji".

Polscy żołnierze, polegli na polach bitew, są najwymowniejszym oskarżeniem Anglii!

Ale kiedyś dosięgnie los ludzi, którzy w służbie angielskiej sprowadzili naród na bezdroża i spowodowali jego upadek!

Naród, który był tylko przedmiotem handlu

Ówczesne zachowanie się Anglii obudziło sumienie całego świata! W krajach neutralnych, gdzie odważano się jeszcze mówić o tego rodzaju zbrodniach, wciągnięto Anglię do rejestru zbrodniarzy i otwarcie ją oskarżano.

„Obiecano Polsce, że na wypadek wojny angielsk flota lotnicza natychmiast pospieszy z pomocą". Tak pisał w ostatnich dniach września 1939 r. włoski dziennik „Popolo d'Italia", a wraz z nim „Gazete del Popolo", opierając się na rozmowie z pewnym dyplomatą polskim w Brukseli. „Rząd brytyjski oświadczył nawet gotowość wysłania znacznej ilości eskadr lotniczych do Polski. Chamberlain wielokrotnie powtarzał to przyrzeczenie. Polska jednak została zdradzoną i sprzedaną, a odpowiedzialność za jej tragiczny koniec spada wyłącznie na Anglię".

W Londynie na Downingstreet zapanowało zdenerwowanie. Chodziło o to, aby za wszelką cenę odwrócić uwagę całego świata od upadku Polski. Anglia już nie chciała mówić o obietnicach udzielenia Polsce pomocy. W połowie września ukazało się następujące sprawozdanie w „Neue Zürcher Zeitung": „W Londynie twierdzi się niewzruszenie, że liczono się z okupowaniem przez Rosję wschodniej Polski już wtedy, gdy Rosja odrzuciła projekt zawarcia paktu z mocarstwami zachodnimi". Poza tym przyznawano w Londynie otwarcie, że klice giełdziarzy londyńskich było obojętnym, co stanie się z Polską. Zimne wyrachowanie handlarzy londyńskich, przyzwyczajonych do uważania całych narodów jedynie za przedmiot handlu dla osobistych zysków, zostało ponownie udowodnione na wieczną hańbę Anglii".

Polska była tylko środkiem do celu.

Polska była tylko pozorem!

Wychodzący w Oslo dziennik „Utenrikskronik" oświetlił całą tę zakłamaną politykę londyńskiej „City" w swym artykule opublikowanym w ostatnich dniach września. Ujawniono wtedy wiele dowodów, potwierdzających zdradę Anglii wobec Polski, a dowody te są tym ważniejsze, że pochodzą z neutralnego źródła.

Autor tego artykułu znany publicysta Wiktor Mogens pisze:

„Polacy zdali sobie wyraźnie sprawę z tego, że wojny nie prowadzi się dla nich, ale że użyto ich jedynie za pozornie słuszną przyczynę wypowiedzenia wojny Niemcom. Zwracało powszechną uwagę, że obydwa mocarstwa zachodnie, związane sojuszem z Polską, nie uczyniły najmniejszego kroku aby przyjść Polsce z pomocą. Pierwsze tak obfitujące w doniosłe wydarzenia 14 dni po wybuchu wojny, minęły bez jakiejkolwiek ofenzywnej działalności poważniejszego znaczenia ze strony aliantów.

Nie uczyniono ani jednej próby ze strony Anglii czy Francji, państwa te nie wysłały Polsce ani jednego samolotu na pomoc. Brytyjska flota lotnicza demonstrowała swoje wysokie zdolności bojowe przy pomocy dalekodystansowych lotów „non stop" swych bombowców z Anglii przez całą Francję aż do morza Śródziemnego i z powrotem.

Neutralne koła fachowców wojskowych zwróciły uwagę na to, że te same bombowce nie uczyniły ani jednej próby przelotu do Polski, chociaż przecież maszyny te zostały zbudowane do celów wojennych, a nie do spacerowania nad Morzem Śródziemnym podczas pokoju.

Anglia poczyniła formalne obietnice, ale teraz już nie odpowiadała na żadne żądania pomocy. Wyglądało wprost na to, że — jak pisał belgijski publicysta Leon Degrelle — wojskowy pakt angielski został unieważniony".

(Ciąg dalszy nastąpi).

I znów francuscy defetyści

Wykrycie tajnej drukarni

Genewa, 20 stycznia.

We Francji akcja tak zwanych „defetystów" w ostatnich dniach znów przybrała na sile. Ze wszystkich części kraju donoszą o rozrzucaniu nowych ulotek. We francuskich miastach szerzy się obawa przed stosowaniem niemieckich metod i często słyszy się, że Niemcy wojnę tę prowadzą ponieważ zmuszeni są przez kapitalistów Anglii i Francji.

W okolicy Lyonu działalność owych propagatorów jest szczególnie aktywna. Gazeta lyońska „Le Progres" donosi, że ulotki rzucone są obficie w Villeur Banne, Vaise, Le Croixrousse i Venisseux. W samym Lyonie policji udało się wykryć drukarnię, która drukowała tajne ulotki. Drukarz został aresztowany. Rewizja wykazała, że owa drukarnia dostarczała również materiał propagandowy dla paryskiej centrali defetystów. Na krótko przed dokonaniem rewizji, część maszyn wywieziono do innego miasta.

Z treści wszystkich dzienników paryskich odczuwa się rosnącą niepewność wśród ludności Paryża, która daje wiarę krążącym po mieście pogłoskom. Pogłoski z całą energią dementowane są przez prasę stołeczną, lecz mimo to, jak twierdzi „Populaire", pogłoska o ewakuacji Paryża zawiera w sobie dużo prawdopodobieństwa.

Jak dalej donoszą paryski sąd wojskowy skazał znów jednego robotnika na trzy lata więzienia z powodu udziału w kolportowaniu jednej z „defetystycznych" ulotek.

Poważne troski Wielkiej Brytanii

Skargi prasy na nieświadomość Anglików

Berlin, 20 stycznia.

Ostatnia mowa kanclerza skarbu angielskiego podniosła troski opinii publicznej wobec powstałej inflacji. W dopisku, który uczynił „Times" do przemówienia powyższego powiedziano, że w czasie wojny światowej ceny w Anglii do końca r. 1917 podniosły się rocznie o 27 procent. W ciągu czterech miesięcy obecnej wojny zwyżka cen wyrosła 24,5 proc. „Times" krytykuje stanowisko rządu, który twierdzi, „że zrobił wszystko, co było możliwe", ażeby powstrzymać wzrost cen. Jeśli było inaczej to tylko prosty przypadek.

Władze kontrolne w poszczególnych przypadkach prawo konfiskaty wykorzystały w ten sposób, ażeby sprzedawać surowce po o wiele niższych cenach. Rząd zrobił dostatecznie dużo, ażeby uniknąć odpowiedzialności za podwyżkę cen. Ale ludzie, skoro mieli przykład, że towary pierwszej potrzeby zdrożały o 1 penny, okoliczność tą wykorzystali, ażeby jeszcze przy tej okazji szylinga więcej zarobić. Wyzyskiwacze wojenni dokonują najlepszych pociągnięć.

Także i „Daily Telegraph" mówi o symptomach, łatwych do rozpoznania w inflacyjnym wzroście cen. Jeśli rządowi nie uda się wydawnictwa artykułów pierwszej potrzeby rozwiązać drastycznie, to ceny w dalszym ciągu wzrastać muszą tak, że Anglia niespodziewanie znajdzie się w inflacji. Skoro zaś inflacja pociągnęła za sobą straty i wykoleiła publiczne i prywatne gospodarstwo, to w takim razie wynik wojny stoi pod wielkim znakiem zapytania.

„Daily Herald" w artykule wstępnym zabiera głos w sprawie wzrostu cen i stwierdza, przytaczając jako przykład podwyższoną o 50 proc. cenę cukru, że zwyżka cen jest rezultatem obciążenia podatkowego. Gazeta żąda zmniejszenia w nadchodzącym roku podatkowym opodatkowania artykułów pierwszej potrzeby. Jest to oczywiście tylko pobożne życzenie! W każdym wypadku Anglicy będą oczekiwać zmniejszenia cen i podatków w nowym roku gospodarczym. Ale nie sir John Simon, lecz także zarządzenia niemieckie w wojnie handlowej będą troszczyć się, ażeby Anglicy w cenach artykułów żywnościowych odczuli wojnę, którą spowodowali.

Nadszedł czas — pisze „Yorkshire Post" w swym wstępnym artykule — kiedy trzeba powiedzieć całemu narodowi angielskiemu otwarcie o wysiłkach, jakie uczynić musi w wojnie obecnej. Większość ludzi uważa, że największa troska Anglii są jej zatopione okręty. Zmniejszone porcje — oświadcza dziennik — są uważane przez ludność, jako smutna konieczność. Skoro zaś tak być musi, to do tego trzeba się zastosować. Niewielu Anglików wiedziało rzeczywiście, jak daleko idące i dotkliwe ofiary ponieść trzeba na odcinku gospodarczym. Na początku wojny większość Anglików, którzy nie orientują się w sprawach gospodarczych nie wiedziała o głębokim, niszczącym działaniu tej wojny na wszystkie źródła siły narodu. Gazeta stwierdza na zakończenie, że w czasie wojny Anglicy zmuszeni są odstąpić od swej stopy życiowej i poziom jej znacznie obniżyć.

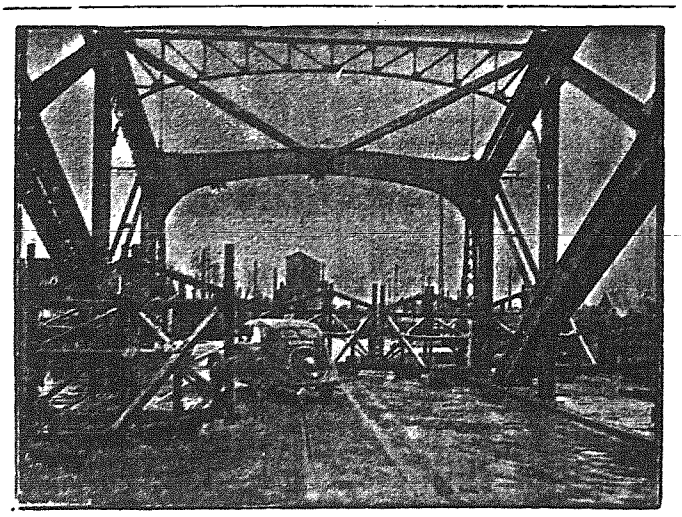

Wymarły Strassburg jest ze wszystkich stron zaryglowany.
Od początku wojny Francuzi oczyścili Strassburg z ludności. Miasto robi wrażenie wymarłego. Drogi wjazdowe zamknięte zostały stalowymi bramami.

Zaniepokojenie w Afryce Południowej

Amsterdam, 20 stycznia.

Deputowany południowo - afrykańskiej partii nacjonalistycznej Strydom, który przed niedawnym czasem ostro wystąpił przeciwko rządowi Smutsa, obecnie, według ostatnich doniesień z płd. Afryki, ponownie wygłosił przemówienie na zebraniu swych zwolenników, przy czym rozprawił się z polityką wojenną rządu.

Strydom na zebraniu w Morgenzon (Transvaal) oświadczył, co następuje: jeśli gen. Smuts dowodzi, że Unia Południowo-Afrykańska jest zobowiązana do udziału w każdej wojnie, prowadzonej przez Anglię, wówczas naród południowo-afrykański nie jest narodem wolnym, ale ludem niewolników. Ponieważ jednak lud ten chce być narodem wolnym, przeto musi się wypowiedzieć walkę na śmierć i życie rządowi gen. Smutsa. Strydom zażądał, aby Płd. Afryka natychmiast wystąpiła z angielskiego związku państwowego, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że na wypadek zagrożenia Anglii, gen. Smuts znajdzie znowu powód do wysłania południowo - afrykańczyków do obrony kanału Suezkiego. (Przyp. red.: w r. 1914 gen. Smuts przy pomocy sfałszowanej mapy, skonstruował rzekomy napad niemiecki na teren Unii płd. Afrykańskiej).

Deputowany Strydom oświadczył przy końcu swego przemówienia, że naruszenie zasad demokracji przez gen. Smutsa doprowadzi do nieszczęścia i że za swoje handlarskie metody powinien on zostać pociągnięty do odpowiedzialności. Mowa deputowanego Strydoma została owacyjnie przyjęta przez uczestników zebrania.

Fałszywe oburzenie

Waszyngton, 20 stycznia.

W tych dniach Anglia udzieliła odpowiedzi na notę rządu Stanów Zjednoczonych, w której tenże poruszył sprawę działań wojennych w t. zw. panamerykańskiej strefie bezpieczeństwa.

Ze strony angielskiej wskazuje się cynicznie na to, że oświadczenie panamskie oznaczać będzie odrzucenie naturalnych praw państwa, prowadzącego wojnę. Mimo to jednak rząd brytyjski jest gotowy bez zwłoki z praw tych zrezygnować.

Z dobrze udanym oburzeniem odrzucają władcy Anglii „insynuację" jakoby brytyjskie okręty wojenne miały w ten sposób postępować, że zastosowanie wobec nich sankcyj karnych byłoby usprawiedliwione. Z trudną do przelicytowania, zakłamaną arogancją dodaje rząd angielski, że „umiarkowana działalność" jego okrętów wojennych w panamerykańskiej strefie bezpieczeństwa przyczynia się jedynie do zabezpieczenia kontynentu amerykańskiego(!!).

W tej odpowiedzi rząd angielski pozwala sobie nawet przedstawić warunki, pod którymi „wielkodusznie" zgodzi się respektować panamerykańską strefę bezpieczeństwa, a mianowicie:

1) rząd niemiecki nie będzie wysyłał żadnych okrętów wojennych do tej strefy.

2) okręty niemieckie, które znajdują się w portach amerykańskich, muszą być w nich zatrzymane aż do końca wojny.

Aż do wypełnienia tych żądań rząd angielski zastrzega sobie możność zachowania swoich dotychczasowych praw.

Nowe pociągi pośpieszne

między Berlinem a Krakowem

Kraków, 20 stycznia.

Na szlakach Kolei Wschodniej w Generał - Gubernii z dniem 21 stycznia r. b. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Skoro na korzyść rozwoju ruchu towarowego, mianowicie w związku ze zwiększeniem dowozu materiałów opałowych oraz środków żywnościowych ograniczono większą ilość pociągów osobowych aż do dalszych rozporządzeń, to nowy rozkład jazdy przynosi znów pewne polepszenie w komunikacji osobowej z Rzeszą.

Miedzy Berlinem a Krakowem obecnie będzie kursować nowa para pociągów pośpiesznych. Połączenia Warszawa — Berlin i Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk obsługiwać będą również pociągi pośpieszne.

Szczególnie radośnie powitane będą nowe połączenia między Warszawą — Wiedniem i Pragą. A więc między Warszawą — Wiedniem i Pragą jeden pociąg pośpieszny dzienny, a drugi nocny będą kursowały, otrzymując przy tym doskonałe połączenie z Krakowem. W tych pociągach pośpiesznych przewidziane są specjalne wagony sypialne i restauracyjne zwłaszcza kursujące na odcinkach Praga — Kraków.

Szczegóły co do wyjazdu pociągów zawarte są w rozkładzie jazdy pociągów w Dyrekcji Generalnej Kolei Wschodniej oraz w specjalnym spisie pociągów wydanym dodatkowo do kieszonkowego planu rozkładu jazdy pociągów.

Pociągi specjalne, pociągi wyjeżdżające przed i po pociągu pośpiesznym narazie nie są przewidziane. Kto koniecznie musi wyjechać, powinien w swoim czasie na dworcu poinformować się o połączeniach pociągów.

Moskiewski rekord zimna od 100 lat

Moskwa, 20 stycznia.

Od 100 lat po raz pierwszy opadł termometr tak nisko jak to miało miejsce w ostatnich dniach. We wtorek po południu w Moskwie zanotowano minus 40 stopni, a wieczorem minus 44.

Z miasta i okolicy

Drugie przedstawienie w „Lunie"

W poniedziałek 22 b. m. o godz. 20-tej w kinie „Luna" odbędzie się występ trupy teatralnej „Oberland". Wystawiona będzie sztuka „Kajetan Minderlein". Cena biletów wstępu 50 Rpf.

Wszystkie osoby narodowości niemieckiej będą miały okazję skorzystać z tej jedynej sposobności i przybędą licznie na przedstawienie.

Skład komisowy w Częstochowie

Otworzony przy Banku Ludowym w Częstochowie Skład Komisowej sprzedaży ma na celu przyjść z pomocą osobom, które są zmuszone ciężkimi warunkami do wyprzedaży różnych przedmiotów, przy czym sprzedaż odbywa się z pominięciem dużych kosztów i nieodpowiednich pośredników.

Przywłaszczenia

— Pawlak Jadwiga (św. Rocha 121) zameldowała, że wypożyczyła Sowińskiej Leokadii (św. Barbary) chustkę zimową, która ta przywłaszczyła sobie.

Kradzieże

— Brzezińska Wiktoria (Senatorska 25) zameldowała, że Sowińska Leokadia (H. Wrońskiego 37) skradła jej legitymację bezrobocia i na tę legitymację podjęła z Funduszu Pracy zapomogę.

— Piaskowskiemu Janowi (ul. Równoległa 13) skradziono na terenie rzeźni miejskiej kożuch.

— Propinatorowi Chaimowi (Mostowa 17) skradziono z chlewa przy ul. Nadrzecznej 66 dwie krowy i barana.

— Bundzie Janinie (Rynek Wieluński 31) skradziono na Rynku Narutowicza parę męskich cholew do butów.

Amtliche Bekanntmachung

Alle polnischen Haus- und Dekorationsfahnen sind sofort im Rathaus (Polnische Hauptwache, Erdgeschoss) abzuliefern. Wer nach dem 24. 1. 1940 noch im Besitze einer polnischen Fahne ist, wird strengstens bestraft.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER.

Obwieszczenie urzędowe

Wszystkie polskie flagi, służące do wywieszania przed domami lub do dekoracji, winny być natychmiast oddane w Ratuszu (parter, główna warta polska). Kto po dniu 24. 1. 1940 będzie w posiadaniu flag polskich, zostanie surowo ukarany.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER.

AUFRUF!

Alle Volksdeutschen der Stadt Tschenstochau werden ersucht, die Zahl ihrer schulpflichtigen Kinder im Rathaus, Zimmer Nr. 11, bis spätestens 23. d. Mts. anzumelden. Da demnächst in Tschenstochau eine deutsche Schule eröffnet wird, liegt es im eigenen Interesse der Volksdeutschen, diese Anmeldung rechtzeitig und genauestens vorzunehmen.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER.

Amtliche Bekanntmachung

Mit sofortiger Wirksamkeit setze ich die Sperrzeit fest für Polen von 21 bis 5 Uhr, für Juden von 20 bis 5 Uhr.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER.

Obwieszczenie urzędowe

Z natychmiastową mocą obowiązującą ustalam godziny zakazane dla Polaków od 21-ej do 5-ej, dla żydów od 20-ej do 5-ej.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER.

Koło Wychowanków Szkoły Handlowej

STOW. KUPCÓW POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE

Niniejszym prosimy wszystkich Wychowanków Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie o łaskawe zgłoszenie się do lokalu Stow. Kupców Polskich, II Aleja 41, drugie piętro, celem wpisania się do tegoż koła. Zapisy przyjmuje kol. Sekretarka we wtorki i piątki między godz. 16 — 17.

ZARZĄD.

Sygnatura: Km. 1040-43/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie II-go rewiru Józef Solarczyk, mający kancelarię w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1940 r. o godz. 10 rano w Częstochowie, ul. Nowy Rynek Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała-Chaima i Chai Bratman, składających się z kredensu dębowego ciemnego 6-ciu drzwiowego o 4-ch szufladach z lustrem i zegara stojącego w oprawie dębowej „Becher", oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 8 stycznia 1940 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie
Rewir II.

Z powództwa firmy Śląski Lloyd H. Niemczik p-ko Michałowi-Chaimowi i Chai Bratman.

W dniu 17-go b. m. został otwarty przy ul. Tad. Kościuszki L. 2 przez Spółdzielczy Bank Ludowy z n. o. w Częstochowie przy Wydziale Lombardowym

„SKŁAD KOMISOWY"

Skład Komisowy przyjmuje do sprzedania złoto, srebro, biżuterię, materiały, dywany, rowery, maszyny, platery, futra, ubrania i t. p. Skład Komisowy ma na celu dać możność mieszkańcom Częstochowy spieniężania i nabywania wszelkiego rodzaju przedmiotów (ruchomości) — bez udziału pośredników.

W Składzie Komisowym uzyskuje się najwyższe ceny.

DIE TANZSCHULE Kostecki, Waszyngtona 6 Tanzen — Dienstag — Donnerstag — Sonnabend 4 Uhr abends — Sonntag 1/2 3 Uhr Nachmittags

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, praktyczne Wtorki — Czwartki — Soboty — 4 godz. Niedziel 1/2 3 po południu 89

NAUCZ się szybko po niemiecku Łatwy podręcznik dla samouków Opracował prof. Wróbel Cena 2.50 Do nabycia w księgarniach 0,17

DOMEK - WILLE wygody, ogródek kupę Brachwicz, Kopernika 13. 166

SPRZEDAM dom piętrowy i plac — punkt handlowy. Wiadomość Sobieskiego 5. m 2. 7

ZAGINĘŁA książeczka wkładowa Spółdzielczego Banku Ludowego Nr 4012. na nazwisko Helena Jankowska 163

ZŁOTY zegarek, obrączki lub pierścionek kupię Oferty Kurier „Nr. 14". 168

Dr. Edward Borkowski

st. asystent kliniki Dermatologicznej U. J. P.

Choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 11 — 12 i 3 — 6 po poł. Waszyngtona 18 m. 6 162

MASZYNĘ tytoniową — sprzedam i kroję tytoń za 2 złote kilo. św. Barbary 44 Hamera. 203

MASZYNA do sprzedania. Św. Barbary 8 m. 16. 204

SPRZEDAM urządzenie sklepowe albo sklep. Jagiellońska 40 205

Wytwórnia instrumentów muzycznych

Stefan Malko, Piłsudskiego 13.15. Sprzedaż i naprawa instrumentów dętych i strunnych itp. 0,34

Fabryka cukrów i czekolady

P. DĘBSKI ulica Piłsudskiego 21

Cukry, pierniki, herbatniki, karmelki i t. p. Sprzedaż detaliczna w ciastkarni Roma Aleja 14.

KTO COŚ WIE o Mucha Kazimierzu z Częstochowy ppor rezerwy ostatnio 27 pułk piech. 3 kom. C. K. M. proszony jest o powiadomienie Jasnogórska 34 m. 4. Muchowa. 197

KO CHCĘ ulokować kapitał w zdrowym interesie i zapewnić przyszłość od 5 do 10 tysięcy. tylko chrześcijanin. Zgłoszenia: Kurier Częstochowski dla „fachowca". 195

WARSZTAT reperacji opon rowerowych oraz wszelkie roboty gumowe. M. Kowal, Aleja 10. 0,33

KUPIĘ zegarek złoty, łańcuszek, pierścionek i obrączki. Zapłacę najwyższą cenę. Focha 52 m. 3. 200

KUPIĘ plac lub dom nowoczesny w śródmieściu, wpłacę gotówką 30 — 40 tysięcy złotych. Oferty do Kuriera pod „Dom nowoczesny" 173

KUPIĘ małą nieruchomość, albo plac. Oferty Kurier pod „178" 178

KUPIĘ stołowy, sypialnię i gabinet męski, okazyjnie, mało używane. Oferty Kurier „177".

SPRZEDAM harmonię, trzechrzędową, 24-ro basową z mechaniką firmy warszawskiej. Jasnogórska 12 m. 23 198

Dr. E. Radosławski

Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszeria przyjmuje od 10 — 12 i 13 i pół — 17. Stary Rynek 2 mieszkanie prywatne Focha 51 m. 5. 172

KUPIĘ parcelę względnie mniejszą nieruchomość. Oferty Kurier „parcele". 176

SPRZEDAM sklep, piśmienno-galanteryjny, Mala 25. W. Tomżyńska. 179

CHŁOPIEC do praktyki potrzebny. Wytwórnia mebli Stefana Markowskiego, II Aleja 39 201

KORESPONDENT - księgowy niemiecko-polski poznański b. dysponent przemysłu śląskiego, poszukuje pracy. Ul. Ogrodowa 67 m. 2. 181

SKLEP zaraz do wynajęcia Aleja Wolności 81. Wiadomość u dozorcy. 182

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia Andrzeja Rachwała. Spadzista 20. 183

SPRZEDAM dom nowy 10 mieszkań. Wiadomość Bór Nr. 10 m. 4. 186

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Oferty w Kurierze sub. „Janina" 190

KUPIĘ sypialnię, stołowy, dywan, futro damskie Zgłoszenia do Kuriera „Zel". 193

KARAKUŁOWE lub łapkowe palto damskie i futro męskie kupię. Oferty w Kurierze sub. „Józef" 191

POKOJ kuchnia, obórka, stodoła z ogródkiem wynajmę Kupię meble Chłopickiego 121. 202

KUPIĘ plac szczegóły, adres, cena do Kuriera pod „Plac". 9

TAPCZAN, biurko, dobry stan — kupię. Zgłoszenia Kurier „8". 8

KUPIĘ dobrą maszynę do szycia. Oferty w Kurierze sub. „Janina". 189

ZGUBIONO but męski koloru bronzowego, zwrócić za wynagrodzeniem. Warszawska 39 Kuperminc. 187

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia na nazwisko Franciszek Werner. 188

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Kopka Franciszek, Waszyngtona 24. 196

CHŁOPIEC do sklepu potrzebny. Wiadomość Jasnogórska 16 mieszkania 6. 194

POSZUKUJĘ grabiny i akacji (dłużyce i wałki). Józef Wojtynek, handel drzewem Nikolai (Oberschles). 0,27

Meble nowoczesne

sprzedaż — kupno. Adam Gliński, Aleja 12. 0,38

ZAKŁAD POGRZEBOWY Adam Kosta, Częstochowa, Narutowicza 2. Posiada na składzie trumny metalowe, dębowe i sosnowe, wynajmuje karawany oraz duży wybór wieńców metalowych i parafinowych. 0,36

WYBÓR SANEK, smarów narciarskich. M. Cekiera, II Aleja 41. 0,30

ŁADNY w dobrym punkcie sklep spożywczy sprzedam. Olsztyńska 30. B. Troni. 185

POTRZEBNY chłopak do konia oraz służąca zaraz. Wiadomość w sklepie Olejniczaka, Śląska 1/5. 0,31

CHCESZ mieć pozytywnie załatwioną sprawę u władz lub złożyć podanie zgłoś się w jedynym koncesjonowanym Biurze tłumaczeń i próśb. II Aleja 31 w podwórzu. 0,37

NAPRAWY SILNIKÓW elektrycznych i prądnic wykonuje solidnie firma F. Błachowicz i Syn. Częstochowa, Al. Kościuszki 17/19 0,35

KUPIĘ biurko, szafę, biblioteczkę, tapczan, gramofon. Oferty Kurier pod „Dobre". 184

ZŁOTY zegarek, obrączkę, pierścionek lub branzoletkę kupię. Łódzka 2 m. 1. 180

NIEMIECKIEGO szybkim systemem, jako też tłomaczenia tanio. 10 — 12, i 16 — 18,30. Naśw. Marii P. 54 podwórze. 170

WPANI doktór Dykier za wyleczenie z ciężkiej choroby żony mojej Marii składam serdeczne podziękowanie Rudolf Loppe. 159

„Owocarnia" Felicjan WANIEL

ul. Plac - Daszyńskiego 12.

Poleca Owoce, słodycze i ryby.
Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane.

POSZUKUJĘ dużego ogrodu owocowego celem wydzierżawienia go na rok bieżący. Oferty do Kuriera sub. „Józef". 192

2 i 3 POKOJE wszelkie wygody. Dąbrowskiego nr. 21. 10

Jeszcze jeden obrazek z trzęsienia ziemi.
Z wielkiego meczetu w Erzindian, środkowego punktu katastrefy żywiołowej w Turcji, pozostały tylko resztki murów.

JOKI i JÄRVI

Garść wiadomości w obcym języku

Tak to czasem bywa, że naraz musimy zapoznać się z obcymi dla nas nazwami miast i krajów. W ciągu jednej nocy przychodzi konieczność zdania sobie sprawy, że gdzieś w oddali istnieje jakaś miejscowość, która dotychczas uchodziła naszej świadomości. Nieraz dzieje się to w związku z jakąś katastrofą kolejową, czy klęską powodzi. — Potem z dzienników dowiadujemy się, że są takie miejscowości, o których dotychczas nie mieliśmy pojęcia.

Najprzód konieczność ta dotyka korespondentów prasowych, którzy muszą do swoich redakcyj telefonować nazwy miejscowości w obcym, nieznanym sobie języku. Potem łamią sobie głowę nad nimi stenografowie redakcyjni, którzy z kolei podają te wiadomości redaktorom. Rozpoczyna się gorączkowe szukanie po atlasach i słownikach geograficznych czy encyklopediach. Uzgadnia się pisownię, poprawia błędy, które nieraz w takich wypadkach zachodzą. Tym się tłumaczy fakt, że nieraz jedna i ta sama miejscowość bywa różnie nazywana, dopóki odnośny redaktor nie stwierdzi na podstawie naukowego źródła, jak właściwie dana miejscowość urzędowo się nazywa. Aż wreszcie wszystko to dociera do czytelnika dzienników.

Podobny rozwój wypadków obserwujemy teraz w związku z walkami w Finlandii. Dowiedzieliśmy się o istnieniu miejscowości, które dotychczas żyły sobie spokojnie poza naszą świadomością. Czytamy więc, że tego dnia toczyły się walki pod Suojärvi, a innego, że wojska rosyjskie zajęły miejscowość Terijoki.

Na pierwszy rzut oka nazwy tych miejscowości nie mówią nam nic specjalnego. Wydają się być nazwami bez większego znaczenia. Tymczasem w istocie rzeczy mają one głębsze znaczenie, tylko, że ukryte jest ono w słownictwie nieznanego nam bliżej narodu.

Tak np. słowo joki w języku fińskim oznacza po prostu rzekę, słowo Järvi — jezioro, a słowo suo — bagno względnie trzęsawisko. Miejscowość zatem Suojärvi nazwalibyśmy po polsku po prostu Bagnistym Jeziorem. Słowo Salmi znaczy cieśnina morska, a zatem Salmijärvi, słynne z ostatnich walk w rejonie Petsamo oraz z kopalni niklu, będzie się po prostu nazywało Jezioro Morskie. Słowo lahti oznacza zatokę, saari — wyspę, a niemi — półwysep. Tunturi oznacza to samo, co określamy słowem tundra, pod której pojęciem kryje się goła, opustoszała okolica górska. Norwegowie określają ją słowem fjell.

Mäki znaczy pagórek, a metsä — las. Słowa te często spotyka się w nazwach miejscowości, częściej, niż np. słowa kylä — wieś, kunta — gmina, czy kauppala — miasteczko.

Po przetłumaczeniu tych nazw, jak Suomussalki, Salmijärvi, Metsäkylä, Metsäpirtti, Suojoki, Suolahti, Koski i Koskivaara (słowo koski oznacza prąd, a vaara — górę) nabierzemy wyobrażenia o okolicach, w jakich miejscowości te znajdują się. Jest to kraj lasów, bagien, trzęsawisk i kamiennych pustkowi. Tam to obecnie toczą się wielkie bitwy. Takim jest charakter północy i wschodu Finlandii. Samych jezior Finlandia liczy sobie około 70 tysięcy! Pokrywają one 9 procent całej powierzchni kraju, podczas gdy lasy zajmują 17 procent tej powierzchni. Jedna trzecia całego kraju, to trzęsawiska i bagna.

Cyfry te wydają się zaprzeczać sobie wzajemnie, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że większa część lasów znajduje się właśnie na podłożu bagnistym. Tam znajdują się wielkie przestrzenie, zajęte przez lasy iglaste i łęgi, pełne lasów liściastych.

Okolice jakiejś kultury rolnej są — za wyjątkiem południowej części Finlandii i wybrzeży zachodnich — jakgdyby oazami w tej puszczy, pełnej lasów i jezior, strumieni i wilgotnych trzęsawisk. Dotyczy to głównie granicy rosyjskiej, której długość wynosi 1.600 klm., a więc tyle, ile wynosi droga z Berlina do Rzymu.

Nie należy się więc dziwić, że komunikaty wojskowe Rosji czy też Finlandii brzmią nieraz zagadkowo. Donoszą one, że te czy inne oddziały wdarły się tyle a tyle kilometrów wgłąb kraju, nie podając jednak żadnej nazwy miejscowości. I choć to czytelnikowi w Polsce czy w innym kraju wydaje się niezrozumiałym — tak jest w istocie, gdyż na tych olbrzymich przestrzeniach nie ma żadnej miejscowości.

W kraju tym nie ma także dróg, są tylko szerokie „järvi" i „suo", „metsä" i „joki". Poza tym trafia się, że jedną i tą samą nazwą określa się zarówno miejscowość, jak i całą okolicę. Jak np. Suojärvi. Dalej gdy np. jedni mówią o Soumussolmi, to drudzy napomykają i Kiantajärvi, a jedni i drudzy myślą o tym samym, to znaczy o wielkiej, pełnej jezior przestrzeni, nazywanej Kiantajärvi, na której znajduje się miejscowość Suomussalmi.

Tak więc wojna zmusza nas do wzięcia małej lekcji nie tylko geografii, ale także językoznawstwa.

—o—

Zginął klucz od bogactwa

W stolicy Japonii zaginął klucz, który można nazwać w całym tego słowa znaczeniu „kluczem do bogactwa". Właściwie chodzi tu o główny klucz, który służy do otwierania więcej niż 50 automatów biletowych znajdujących się w Tokio. Mieszkańcy Tokio nawet by o tym nie wiedzieli, gdyby nie fakt, że w czasie nocy zamknięto wszystkie automaty. Jeden z urzędników kolejowych, który późnym wieczorem chciał wyjąć pieniądze z automatów zorientował się, że zgubił klucz. I ponieważ nie chciano ryzykować, by znalazca ułatwił sobie wyjęcie pieniędzy z automatów zastosowano środki radykalniejsze do chwili, aż klucz się odnajdzie lub aż zmienią zamki wszystkich automatów.

Ogłaszajcie się w „Kurierze Częstochowskim"

Klimat jest rzeczą przyzwyczajenia

Nawet biały niedźwiedź potrafi się przeziębić

Miałem niegdyś przyjaciela, który mieszkał kilka lat w Petersburgu. W naszym umiarkowanym klimacie marzł niemożliwie i chodził w kaloszach i futrze, podczas gdy nam w zwykłych paltach było za ciepło. Fritjof Nansen powiedział kiedyś, że temperatura strefy podbiegunowej jest o wiele znośniejsza niż chłód panujący w angielskich sypialniach.

Pewien matador filmowy w Hollywood wpadł kiedyś na pomysł nakręcenia filmu, którego akcja rozgrywała się pod biegunem północnym. Miały w nim „występować" nawet niedźwiedzie polarne. Gdy jednak ekspedycja przybyła na miejsce, przekonano się, że miejscowe niedźwiedzie nie okazywały żadnej ochoty i żadnego talentu do ekranu. Przedsiębiorca nie dał jednak za wygraną, sprowadził po prostu cztery białe niedźwiedzie z ogrodu zoologicznego w San Francisko. Ale i ta próba nie powiodła się. Tylko dwa niedźwiedzie bowiem powróciły zdrowo do rodzinnego Zoo. Pozostałe dwa zaziębiły się w klimacie północnym i zdechły.

Badacz stref polarnych Knut Rasmussen opowiada, że pewnego razu spotkał daleko na północy prawdziwego Samoańczyka, który utrzymywał się z handlu futrami, mieszkał wśród Eskimosów i prowadził taki sam tryb życia jak oni. Samoańczyk ten przybył przed laty do San Francisco wraz z całą grupą ziomków, aby na jakiejś wystawie pokazywać zwiedzającym zwyczaje i obyczaje swego rodzinnego kraju. Po zamknięciu wystawy spóźnił się na statek, który miał całą grupę jego ziomków zawieźć z powrotem na ojczystą tropikalną wyspę i trafił na statek wielorybniczy. Nie pytano go skąd się wziął, lecz kazano mu pomagać w pracy, co mu się bynajmniej nie podobało. Podróż ta jednak musiała mieć dla niego pewien urok, skoro po powrocie do San Francisko znów zgłosił się do służby na wielorybniku. Po tym zaś osiedlił się na dalekiej północy jako handlarz skór i dobrze zarabiał. Czasem na kilka tygodni zjawiał się w San Francisko. Pewnego dnia otrzymał wiadomość z domu, że jeden z jego krewniaków pozostawił mu w spadku wielkie obszary ziemi na Samoa. Oczywiście że natychmiast wyruszył w drogę, aby dokończyć żywota jako zamożny człowiek, w dobrobycie i lenistwie. Ale Samoańczyk nie mógł już znieść tak gorącego klimatu (+ 25 st. średnia temperatura roczna). Sprzedał więc majątek i wrócił do Eskimosów, gdzie może dotychczas żyje.

Wszystko, jak widzimy, nawet klimat, zależy od przyzwyczajenia.

—o—

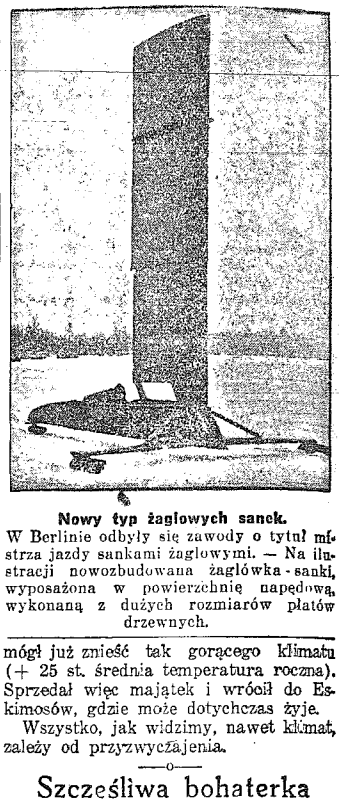

Nowy typ żaglowych sanek.
W Berlinie odbyły się zawody o tytuł mistrza jazdy sankami żaglowymi. — Na ilustracji nowozbudowana żaglówka - sanki, wyposażona w powierzchnię napędową, wykonaną z dużych rozmiarów płatów drzewnych.

Szcześliwa bohaterka

Nieoczekiwana przyjemność stała się udziałem jednej z uczenic w Celle. Wraz z wielu innymi słuchaczkami niemieckimi od r. 1937 brała udział w organizowanych przez rozgłośnie rzymską kursach języka włoskiego. W czerwcu ubiegłego roku na zakończenie kursu urządzono konkurs z nagrodami. Należało wysłać do Rzymu pracę konkursową. Uczennica z Celler stała się bohaterką konkursu. Otrzymała ona pierwszą nagrodę t. zn. bezpłatną podróż do Włoch z 14 dniowym pobytem w różnych miejscowościach.

Czarny diament - olbrzym

Diamantino w Matto Grosso wsławił swe imię. Tym razem jest to olbrzymi diament czarny znaleziony w tej okolicy, wielki kamień o czarnym zabarwieniu. Jest to największy diament znaleziony w Coden (Matto Grosso). Wartość jego oceniają na 150 centów (około 20.000 marek).

10 000 - letnie rogi jelenie

Ciekawe odkrycie uczynił mieszkaniec Mandżukuo. Chodziło o część rogów jelenich przedhistorycznego zwierzęcia. Według orzeczeń fachowców prawie dwumetrowej długości róg pochodzi od zwierzęcia trawożernego, którego gatunek żył przed 50.000 lat, lecz ze względu na brak pożywienia wyginął.

Ofiara.

Pani domu: — Panienka na pewno będzie się czuła u nas dobrze, jeżeli zgodzi się na miejsce! U nas nie ma ani dzieci, ani psa, ani kota.

Kandydatka na służącą: — Nie, proszę pani, nie wezmę tego miejsca. Tu zawsze wszystko na mnie spadnie, jeżeli się coś stłucze lub zepsuje.

Włoskie prace budowlane w Etiopii

Dwa poniższe zdjęcia stanowią świadectwo pokojowej pracy budowlanej Italii w Afryce Wschodniej.

Przed przyjściem Włochów istniały takie prymitywne pomieszczenia mieszkalne.

Dziś nowopowstająca część Addis Abeby posiada nowoczesne, zdrowe budowle, dopasowane do krajobrazu i klimatu.

Przeciętny nakład ubiegłego tygodnia: 12.000 egzemplarzy dziennie.
Durchschnitts-Auflage der letzten Woche 12.000 Exemplare täglich.

Odpowiedzialny redaktor: Verantwortlich für den Inhalt: Hubert Schray

Druk „Kurier Częstochowski". — Gesamtleitung als Treuhänder: Paul Majunke-Lange.